

Komentarz do przykazań kościelnych
(umieszczone na banerze, przy wejściu do kościoła)
Przykazanie 1-3
Niedziela – 22.07.2018

Drodzy Bracia i Siostry,

Przy wejściu do naszego kościoła, na czas wakacji, powiesiliśmy dwa banery przypominające elementarne zasady naszej wiary i postępowania: 5 warunków dobrej spowiedzi i 5 przykazań kościelnych. Jedne i drugie znamy od dzieciństwa, nawet przypominamy je sobie czasami przygotowując się wraz z dziećmi czy wnukami do 1 Komunii św. Chciałbym w dzisiejszym kazaniu omówić trzy pierwsze przykazania kościelne, *bo na tyle wystarczy czasu*, wskazać na ich sens i zawarte w nich powinności.

Przykazania kościelne opisują nasze podstawowe zachowania wynikające z wiary i naszą postawę wobec wspólnoty Kościoła, którą tworzymy i do której należymy. Tych przykazań uczono nas od dzieciństwa i być może dlatego pamiętamy je w nieco innym brzmieniu. Przykazania kościelne to nie przykazania Boże, które są absolutnie niezmiennie, ustanowione przez Boga. Przykazania kościelne ustanowione są przez Kościół i dlatego się zmieniają, bo i czasy i okoliczności się zmieniają, zachowania i myślenie ludzi się zmieniają, a przykazania te mają określać styl i zachowania ludzi wierzących w konkretnym kontekście historycznym i społecznym. Tak więc obecnie obowiązująca wersja przykazań kościelnych brzmi następująco:

- 1. W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.**
- 2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.**
- 3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą.**
- 4. Zachowywać nakazane posty i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymywać się od udziału w zabawach.**
- 5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.**

Taka wersja przykazań, z wyjątkiem czwartego, które zostało na nowo sformułowane przez Konferencję Episkopatu Polski w 2014 r., obowiązuje od roku 2003 r.

Pierwsze przykazanie kościelne mówi o świętach nakazanych. W ciągu wieków zmieniała się ich liczba. Wierni w różnych krajach obchodzą ich mniej lub więcej. W niektórych krajach pewne święta zostały za zgodą Stolicy Apostolskiej przeniesione na niedzielę. W Polsce w okresie komunizmu niektóre święta nakazane były normalnymi dniami pracy. Mówiło się o tak zwanych świętach zniesionych. Powodowało to u wiernych konflikty sumienia, bo praca w dni świąteczne często uniemożliwiała uczestniczenie we Mszy św. Dlatego Biskupi polscy, mając na uwadze dobro duchowe wiernych, postanowili prosić Stolicę Apostolską o przeniesienie np. Uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego z czwartku na 7. niedzielę Wielkanocy oraz, aby inne święta, ze względu właśnie na dni robocze nie były w Polsce świętami nakazanymi, np.: uroczystość Niepokalanego Poczęcia matki Bożej, uroczystość świętego Józefa, świętych Apostołów Piotra i Pawła. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w dniu 4 marca 2003 r. wydała dla Polski dekret pozwalający na wspomniane zmiany. Tak więc obecnie, świętami nakazanymi w Polsce, które

zobowiązują nas do udziału we Mszy św. pod grzechem ciężkim, oczywiście poza niedzielami, bo tu jest sprawa oczywista, są następujące święta, najczęściej wypadające w tygodniu, i tak:

1. **Uroczystość Narodzenia Pańskiego - 25 grudnia;**
2. **Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki - 1 stycznia;**
3. **Uroczystość Objawienia Pańskiego - Trzech Króli - 6 stycznia;**
4. **Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, Boże Ciało, zawsze w czwartek;**
5. **Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny - 15 sierpnia, (w tym roku środa);**
6. **Uroczystość Wszystkich Świętych - 1 listopada, (w tym roku czwartek).**

Obecnie wszystkie te sześć uroczystości, są również świętami państwowymi, a więc dają jeszcze większą możliwość uczestniczenia we Mszy św.

Ktoś zapyta, czy to znaczy, że w inne święta: np. MB Gromniczej, Niepokalane Poczęcie, Poniedziałek Wielkanocny, święto Matki Kościoła (w poniedziałek do Zesłaniu Ducha Świętego), świętego Szczepana, nie muszą iść do Kościoła? To jest źle postawione pytanie, bo wiara nie jest zbiorem nakazów i zakazów, zmuszających człowieka, mnie, do jakiegokolwiek działania. Należy rozróżnić tzw. literę prawa od pobożności i gorliwości. Czy w domu, w rodzinie też tak stawiamy pytania: że muszą to zrobić?, a może nie muszą. Tak gdzie jest miłość i gorliwość takich pytań się nie stawia. Robię, bo kocham, podejmuję nawet wielkie wyrzeczenia, bo kocham a nie dlatego że muszą. Tak samo jest z wiarą. Ale zgodnie z literą prawa, jeśli ktoś w te święta nie będzie na Mszy św., nie popełnia grzechu ciężkiego. Trzeba się jednak sobie zapytać, dlaczego nie byłem, czy były jakieś ważne okoliczności, (podobnie jak w niedzielę), czy też nie poszedłem, choć miałem czas i nie było przeszkód, bo moja wiara jest letnia, coraz bardziej obojętnieję duchowo, już mi się nie chce, już mi na tym nie zależy, tak jak kiedyś, tak jak moi rodzice, czy dziadkowie.

Podobnie jest z udziałem we Mszy św. czy innych nabożeństwach w tygodniu. Według prawa nie mamy obowiązku uczestniczyć we Mszy św. w tygodniu, ale ile osób przychodzi do kościoła w tygodniu, kierując się nie literą prawa, ale własną pobożnością, potrzebą modlitwy, przyjęcia Komunii św., pogłębienia swojego życia duchowego. Mam czas, idę, chcę pójść. To nie jest nigdy czas stracony.

Drugie i trzecie przykazanie kościelne mówią o minimum życia sakramentalnego katolików, jakimi są spowiedź i Komunia św. raz w roku w okresie wielkanocnym, zawsze bowiem łączymy razem te sakramenty, bo taki jest ich sens. Konferencja Episkopatu Polski w 1985 roku, ustaliła, że czas spowiedzi i Komunii wielkanocnej, obejmuje okres od Środy Popielcowej do Niedzieli Trójcy Świętej, która przypada po Niedzieli Zesłania Ducha Świętego, czyli około 100 dni.

Zacząłem od nakazu odpoczynku, który Jezus polecił Apostołom i tym wątkiem pragnę zakończyć. W pierwszym przykazaniu jest napisane także: *powstrzymywać się od wykonywania prac niekoniecznych*. Prawo kanoniczne, językiem formalnym, określa je następująco (*kan. 1247 KPK*): *prace niekonieczne* to takie, które utrudniają: oddawanie czci Bogu, przeżywanie radości właściwej dniowi świątecznemu i korzystanie z należytego

odpoczynku duchowego i fizycznego. Oczywiście to jest sprawa bardzo indywidualna i musi być poddana osądowi sumienia konkretnego człowieka. Bo np. ileż ludzi musi w niedzielę pracować, wykonywać ciężkie prace, służące dobru i bezpieczeństwu człowieka, studiować, ileż matek, żon wypełniać domowe obowiązki, związane z czystością, przygotowaniem posiłków czy troską o dzieci. Tę sprawę musi więc człowiek osądzić w swoim sumieniu i samemu sobie odpowiedzieć: czy dane prace dla niego były konieczne, czy też niekonieczne i można je było wykonać w tygodniu, nie gorsząc przy tym innych, np. domowników, sąsiadów.

I jeszcze jedno. Prawo kanoniczne mówi, że obowiązkowi uczestniczenia we Mszy świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego (*zob. kan. 1248 § 1 KPK*), czyli konkretnie np. w sobotę wieczorem, jeśli wiem, że z uzasadnionych powodów w niedzielę nie będę mógł uczestniczyć we Mszy św. lub też w miejscu gdzie jestem lub odpoczywam, nie ma Mszy św. w niedzielę.

Niech te, tzw. przykazania kościelne, pogłębiają naszą wiarę i naszą przynależność do wspólnoty Kościoła, której członkami staliśmy się poprzez sakrament chrztu św. Amen.